

Zamieszki w Jemenie

28 stycznia 2011

JEMEN. Dziesiątki tysięcy Jemeńczyków wyszło na ulice stolicy, Sany, protestując przeciw prezydentowi Aliemu Abdullahowi Saleh, który rządzi tym krajem od ponad 30 lat. Aktywiści i opozycja zgromadzili się w czterech częściach miasta wykrzykując antyrządowe hasła.

Ludzie domagają się reform ekonomicznych i końca korupcji. Narzekają na ogromną biedę i brak swobód politycznych. Jemenowi zagrażają też bojówki separatystyczne, które działają na północy i południu tego kraju.

Demonstranci, którzy wyszli na ulicę w czwartek rano nawiązują otwarcie do udanej rewolucji w Tunezji i tej, która właśnie przebiega w Egipcie.

Partia prezydenta Saleha zorganizowała kontrademonstracje, których uczestnicy obawiają się o stabilność kraju.

Prozachodni prezydent rządzący krajem od 1978 roku, próbował ostatnio, po raz kolejny, zmienić prawo dotyczące okresu sprawowania władzy. Protestujący obawiają się także, że będzie chciał przekazać władzę swojemu najstarszemu synowi, Ahmedowi, który zarządza elitarną gwardią prezydencką.

Protesty, których załążki widać było już w sobotę, wybuchły na dobre, po aresztowaniu aktywistki Tawakul Karman, która została oskarżona o organizowanie antyrządowych demonstracji.

Opracowanie dla „Wolnych Mediów”: lltr

Na podstawie: [BBC](#), [Al Jazeera](#)